

# NEOS

Kwartalnik Bractwa Młodzieży Prawosławnej  
Diecezji Warszawsko-Bielskiej

numer 3(15) wrzesień 2020

O znaczeniu krzyża

Taras Romanczuk i piłka nożna

Posługa kapłańska w cerkwi prawosławnej

Fotografów dwóch pytań jedenaście



# NEOS

Drodzy Czytelnicy!

Przed Wami już trzeci tegoroczny numer Kwartalnika „NEOS”!

W tym okresie rozpoczynamy nowy rok liturgiczny. Obchodzić będziemy również 40-lecie działalności Bractwa Młodzieży Prawosławnej w Polsce.

W tym numerze mamy nadzieję zainteresować Was różnymi artykułami, nie tylko z życia Bractwa. Wywiad z piłkarzem klubu Jagiellonia, o znaczeniu Krzyża czy o pasjonatach fotografii.

Pomimo jesiennej aury, liczymy na to, że w obecnym numerze każdy Czytelnik odnajdzie coś ciekawego dla siebie.

Życzymy przyjemnej lektury!

Druk sponsoruje:  
**Usługi Zakład Poligraficzny  
BIELDRUK Sp. J. P. A. Dąbrowscy**

Adres:  
Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Warszawsko-Bielskiej  
ul. Powstania Styczniowego 1  
17-300 Siemiatycze

[facebook.com/bmpdwb](https://facebook.com/bmpdwb)

[warszawskobielska@gmail.com](mailto:warszawskobielska@gmail.com)

[instagram.com/bmpdwb](https://instagram.com/bmpdwb)

Redaktor naczelny:  
Dawid Szejbut

Oprawa graficzna:  
Dawid Szejbut

Skład redakcji:  
Aneta Cyruk

Skład komputerowy:  
Dawid Szejbut

Fotografia z okładki:  
Michał Romaniuk

Gabriela Ewa Nowaszewska  
Magdalena Samojluk  
Magdalena Stiepaniuk

Opiekun redakcji:  
ks. Andrzej Żukowicki

Współpraca:

Marta Gryciuk  
Dawid Szejbut

Korekta:  
Daniel Mider

ks. Denis Rusnak  
ks. Igor Habura

Marek Kuptel  
Mateusz Ruczaj

Recenzent wydawnictw cerkiewnych z ramienia Świętego Soboru Biskupów PAKP:  
Jego Eksceleńca Warsonofiusz Biskup Siemiatycki



Zapusty Charytatywne w Milejczycach.

Gdy społeczeństwo powraca do normalnego trybu życia, otwierają się restauracje, sklepy i kina, Zarząd Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Warszawsko-Bielskiej również powraca do swojej działalności i to ze zdwojoną siłą! W minionym okresie wakacyjnym udało nam się być współorganizatorem pikniku z okazji Dnia Dziecka, który odbył się na placu przy parafii św. app. Piotra i Pawła w Siemiatyczach. Głównym organizatorem tego wydarzenia był DIKP w Siemiatyczach, z którym od kilku lat współpracujemy.

Czerwiec i lipiec były to dla nas ostatnie miesiące remontu naszego nowego biura! Dzięki uprzejmości proboszcza parafii, który jest również naszym opiekunem, wyremontowaliśmy nieużytkowaną salę plebanii przy parafii Piotra i Pawła w Siemiatyczach i zamieniliśmy ją na siedzibę Bractwa Młodzieży Prawosławnej w Polsce Diecezji Warszawsko-Bielskiej! W dniu święta św. proroka Eliasza, Władysław Warsonofiusz Biskup Siemiatycki, dokonał poświęcenia naszego biura, życząc nam powodzenia w działalności.

Podczas tej ważnej dla nas chwili, obecny był z nami Burmistrz Miasta Siemiatycze Pan Piotr Siniakowicz oraz władze zaprzyjaźnionych z nami lokalnych firm i urzędów. Za obecność dziękujemy również Zarządowi Centralnemu, który towarzyszy nam na każdym kroku naszej działalności.

W wakacyjnym okresie dotarły również do nas smutne informacje o chorobie Kubusia Suchodoły z Hajnówki. Chłopiec toczy ciężką walkę z SMA. Dzięki nominacji nas przez Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Białostocko-Gdańskiej wzięliśmy udział w #gaszynchallenge nominując do tego kolejne organizacje.

W ostatnim dniu lipca zorganizowaliśmy Zapusty Charytatywne w Milejczycach, by młodzież z naszej diecezji mogła się spotkać po tak długim czasie rozłąki oraz wspomóc fundację zajmującą się leczeniem Kubusia. Bardzo dziękujemy wszystkim uczestnikom zapustów oraz firmom, które zechciały nas wesprzeć przy tej inicjatywie, za szczodrość w datkach na leczenie chłopca.

Kubusiu! Wszyscy jesteśmy z Tobą!





*Piknik dla Kubusia Suchodoły.*

Dnia 4 czerwca i 8 lipca odbyły się spotkania naszego zarządu, podczas których były omawiane inicjatywy na najbliższe miesiące, a także plan przygotowań do IV Siemiatyckiego Balu Charytatywnego, który odbędzie się już 4 września 2020 r.!

Dnia 7 czerwca członkowie Bractwa pomogli przy organizacji Dnia Dziecka, którego głównym organizatorem był Dekanalny Instytut Kultury Prawosławnej w Siemiatyczach. Dzięki zdolnościom naszych bratczyków mieliśmy okazję uszczęśliwić dzieci malując im twarze, robiąc bańki, a także uczestniczyć wspólnie w zabawach. W czasie trwania Postu Piotrowego przyłączyliśmy się do pomocy

w przygotowaniach jednej z siemiatyckich cerkwi patronów Św. Apostołów Piotra i Pawła do święta parafialnego. Udało się nam również ponownie zorganizować kurs pieczenia prosfor pod okiem doświadczonego ks. Adama Góralczuka. Prosfory wraz z książkami wydawnictwa „Bratczyk” sprzedawaliśmy w trakcie wyżej wspomnianego święta Apostołów Piotra i Pawła.

Stowarzyszenie Nasza Tradycja zorganizowało 26 lipca Piknik dla Kubusia Suchodoły, w którym Bractwo było jednym z partnerów uroczystości. Dzięki uprzejmości dobrych ludzi udało się zebrać ponad 5 tysięcy złotych!



*Bractwo podczas pieczenia prosfor.*



*Członkowie bractwa pomagający w Monasterze w Zaleszanach.*

### **Parafia Zmartwychwstania Pańskiego**

W lipcu nasze Bractwo miało przyjemność pomagać siostrze z Monasteru św. Katarzyny w Zaleszanach przed świętem Zaleszańskiej

Ikony Matki Bożej. Był to czas, w którym mogliśmy się wyciszyć, a jednocześnie pomóc w różnych pracach takich jak np. pielienie.



*Półkolonie z Bractwem.*

W dniach 30 czerwca – 3 lipca w naszej parafii miały miejsce „Półkolonie z Bractwem” przy cerkwi orlańskiej. Pod opieką członków BMP w Orli i przy wsparciu technicznym Fundacji Futurum uczestnicy przez pięć dni mieli możliwość pobytu razem i nauczyć się czegoś nowego. Nie obyło się bez wycieczki do parku linowego i monasterów na Świętej Górze Grabarce, świętego Dymitra w Sakach i świętej Katarzyny w Zaleszanach. Półkolonie rozpoczęły i zakończyły się modlitwą w cerkwi.

W salce parafialnej 14 czerwca odbyło się spotkanie zapustowe naszego bractwa przed Postem Piotrowym. Spotkanie było świetną okazją do

spędzenia wspólnie czasu, do rozmowy. Było też jedną z pierwszych okazji do tego abyśmy się mogli spotkać w końcu w rzeczywistości, a nie online.

W dniach 13-17 lipca w ramach projektu „Święte kąty podlaskie oczami młodego człowieka” organizowanego przez Fundację Futurum, w Starym Korninie odbyły się warsztaty ikonograficzne dla dzieci. Warsztaty były tylko jedną z części projektu, oprócz tego dzieci ze Starego Kornina i okolic nauczą się jeszcze haftowania i robienia profesjonalnych zdjęć. Głównym celem projektu jest przekazanie młodzieży wiedzy o tradycjach lokalnych mniejszości etnicznych Podlasia.



*Bractwo podczas święta w Krynocze.*

W czerwcu 2020 roku młodzież z Dubin pomagała przy organizacji Święta Świętej Trójcy w Krynocze. Ponieważ puszczańska cerkiew pod wezwaniem Świętych Braci Machabeuszy, zlokalizowana jest przy świętym źródleku, należy do dubińskiej parafii. Sprzedawaliśmy książeczki dla dzieci, ikonki, prosfory oraz gadżety związane z tym wyjątkowym miejscem:

pamiątkowe magnesy i foldery. Bractwowiec pomagali też przy sprzątanii, gaszeniu świec i czyszczeniu świeczników.

W następnym tygodniu odbyło się spotkanie podsumowujące działania naszego Bractwa. Wraz z Batuszką rozmawialiśmy o wykonanej przez nas przez cały rok pracy i planach na następne miesiące.



*Delegacja Bractwa z Milejczyce w Jabłecznej.*

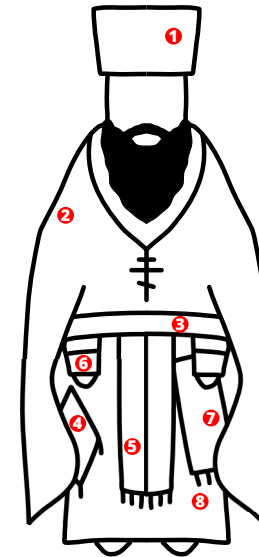
W dniu święta Zesłania Ducha Św. na Apostołów (7 czerwca) został zorganizowany II Parafialny Dzień Dziecka na placu przy domku myśliwskim w Jaltuszczykach (Milejczyce). Podczas spotkania zebrane dzieci uczestniczyły w ognisku i różnych zabawach. Jedną z atrakcji była zjeżdżalnia dmuchana, która była oblegana przez uczestników spotkania. W przeprowadzenie uroczystości zaangażowała się młodzież z naszego Bractwa. Po okresie kwarantanny

zebrani mogli spędzić miło czas i zintegrować się jeszcze bardziej.

W dniu 3 lipca delegacja BMP Milejczyce udała się z wizytą na Lubelszczyznę, gdzie zwiedzała i modliła się w cerkwi św. Ap. i Ew. Jana Teologa w Terespolu, Domu Zakonnym św. Serafima z Sarowa w Kostomłotach i Monasterze św. Onufrego Wielkiego w Jabłecznej. Podczas wyjazdu uczestnicy zobaczyli, jak wygląda proces produkcji świec cerkiewnych. W drodze powrotnej delegacja mogła podziwiać siemiatycki zalew.

# SPRAWDŹ SWOJĄ WIEDZĘ

Dopasuj elementy szaty duchownego, które oznaczone są cyframi, do ich nazw w języku cerkiewnosłowiańskim.



- Fielon **Фелонь**
- Jęptrachil **Епитрахиль**
- Kamilawka **Камилавка**
- Nabiedrennik **Набедренник**
- Palica **Палица**
- Podriznik **Подризник**
- Pojas **Пояс**
- Poruczy **Поручи**

Odpowiedzi znajdują się na stronie 24.



# O ZNACZENIU KRZYŻA

Przed nami dzień Podwyższenia Krzyża Pańskiego, święto ustanowione na pamiątkę odnalezienia w 326 r. i uroczystego ukazania wiernym drzewa, na którym ukrzyżowano Bogoczłowieka Jezusa Chrystusa. To dobry moment żeby zastanowić się nad tym, czym jest i czym powinien być dla nas Krzyż. Krzyż jest znakiem naszego Zbawienia. Będąc znakiem hańby i śmierci, dzięki Chrystusowi stał się znakiem zwycięstwa i życia. W przeszłości był strasznym narzędziem tortur, dziś jest symbolem, pod którym jak za tarczą chronią się miliony chrześcijan.

Niestety Krzyż nam spowszedniał. Przyzwyczailiśmy się do Niego, jako do „godła chrześcijan”. Często jest wisiorkiem, ozdobą lub wręcz amuletem. Jest na flagach państw, herbach klubów piłkarskich, jest tatuażem, pojawia się na T-shirtach i graffiti... A przecież Krzyż jest najbardziej rewolucyjną rzeczą, jaka kiedykolwiek pojawiła się wśród ludzi! Krzyż Chrystusowy jest punktem granicznym w historii świata – wyznacza koniec panowania śmierci i początek Królestwa Bożego. Krzyż, który jako narzędzie kaźni był niepokonany i zawsze uśmiercał swoją ofiarę, stał się Drzewem Życia. Ten który na zawsze śmiercią zamykał usta na nim ukrzyżowanemu, stał się znakiem niemilknącej Dobrej Nowiny. Krzyż zmienił swoje znaczenie, ale nadal pozostał niepokonanym. Dzięki ukrzyżowanemu na Nim Chrystusowi stał się narzędziem Boga. Po zmartwychwstaniu Jezusa, Jego uczniowie poszli w świat głosić Ewangelię – Dobrą Nowinę o Bogu, który na Krzyżu zbawił świat. Szli i głosili poselstwo Krzyża i gdziekolwiek się udali towarzyszyła im ta sama, niezwykła i radykalna moc Krzyża. Ta rewolucyjna nauka – mądrość Krzyża, zmieniła Szawła z prześladowcy Cerkwi w Pawła Apostoła. Moc Krzyża zmieniała ludzi złych w dobrych, zburzyła pogańskie przesady i głosiła wiarę w Jedyne Boga i całkowicie odmieniła moralność świata.

Niestety Krzyż wielokrotnie był nadużywany. Ze znaku Bożej miłości stał się sztandarem wojennym. To, co w momencie śmierci Chrystusa łączyło wszystkich było używane jako znak podziękowania. Krzyżem zasłaniaли się ci, którzy nigdy nie poznali Tego, który został na Nim Ukrzyżowany. Niestety tak bywa i dziś. Traci On wtedy swoją moc, zostaje wyzuty ze swojego znaczenia. Jest używany podczas politycznych sporów, demonstracji nie mających niczego wspólnego z wiarą, happeningów i niestety często dzieje się to za naszym milczącym przyzwoleniem.

Nadchodzące święto powinno być więc dla nas bodźcem do zastanowienia się czym jest dla mnie Krzyż? Dlaczego noszę go na piersi? Dlaczego czynię na sobie jego znak? Czym jest Krzyż w moim życiu? Jako chrześcijanie powinniśmy pamiętać, że Krzyż jest tym co łączy, a nie tym co dzieli. Będąc w Cerkwi spójrzmy na ikonę Ukrzyżowania. Przypatrzmy się jej uważnie, powoli kontemplując Boże miłosierdzie, bo Krzyż jest znakiem miłości. Pionowa belka Krzyża łączy swoimi

końcami niebo i ziemię. Pokazuje nam Bożą miłość do człowieka do tego stopnia, że Bóg zstąpił na ziemię, przyjął naszą upadłą naturę, aby na Krzyżu znów wzniesić ją na należne jej miejsce. Patrząc na poziomą belkę zauważymy vszeroko rozpostarte ramiona Zbawiciela, nie uwięzione i wiszące, jak na zachodnich przedstawieniach, ale dobrowolnie rozpostarte w czułym geście Ojcowskiej Miłości. Swoimi ramionami Chrystus obejmuje cały świat, bez rozróżnienia na dobrych i złych – obejmuje wszystkich. Ukośna dolna belka jest dla nas znakiem pokajania, wskazuje niebo w kierunku dobrego łotra, który pomimo całego swojego grzesznego życia znalazł w sobie żal za zło i nadzieję, gdy zawołał: Jezusie, wspomnij mnie, kiedy przyjdiesz do swego Królestwa (Łk 23,42).

Patrząc na Krzyż, zobaczymy Jego prawdziwe przesłanie ukazane nam przez prawosławną ikonografię, na pionową belkę, która wskazuje na wiarę w Boga-człowieka, na skośną, która pokazuje nadzieję na życie wieczne i poziomą, która objawia miłość. Wiara, nadzieja i miłość – to jest Krzyż Chrystusowy. **+** Wiedząc to idźmy w świat, do swoich rodzin, szkół, pracy. Gdziekolwiek zaprowadzi nas życie i bądźmy prawdziwymi chrześcijanami – ludźmi spod znaku Krzyża.

ks. Igor Habura



Krzyż warszawskiej pielgrzymki na Grabarce z 2019.  
fot. Dominika Kovačević  
źródło: orthphoto.net/photo.php?id=121787

# ŚWIĘTE MĘCZENNICE WIERA, NADZIEJA, LUBA I ZOFIA

Zofia Rzymska, męczennica (*Muczenica Sofija Rymkaja*). Żyła w pierwszej połowie II w. za cesarza Hadriana. Mieszkała razem z córkami – Wierą, Nadzieją i Lubą. Wszystkie w Rzymie poniosły męczeńską śmierć za wiarę. Najstarsza – Wiera – miała dwanaście lat, najmłodsza – Luba – dziewięć.

Będąca wdową Zofia wiodła pobożne życie. Tak też wychowywała córki. Wiele osób w Rzymie wiedziało o chrześcijańskich cnotach całej rodziny.



źródło: sklep.cerkiew.pl/  
product\_info.php?products\_id=2401

matką cesarz pozostawił przy życiu prawdopodobnie po to, by cierpiała po utracie swych dzieci.

Św. Zofia zabrała ciała córek, udała się za miasto i tam je pochowała. Przez trzy dni siedziała przy mogile, po czym, widocznie wskutek przeżytych cierpień, zmarła. Działo się to około 137 r. Obecnie relikwie wszystkich męczennic znajdują się w krypcie kościoła św. Pankracego w Rzymie.

Indywidualne wyobrażenia św. Zofii są rzadkie. Ma na nich krzyż w prawej dłoni i zwinięty zwój w lewej. Przedstawiana jest głównie wraz ze swymi córkami – długowłosymi, młodymi dziewczętami, trzymającymi w dłoniach krzyże. Również święte Wiera, Nadzieja i Luba tylko wyjątkowo przedstawiane są indywidualnie. Wyróżnia je wówczas przepaska z diademem. W sztuce zachodniej mają często korony na głowach, a miecze w dłoniach.

źródło: sklep.cerkiew.pl/product\_info.php?products\_id=610

# ŚWIĘCI MĘCZENNICY KOSMA I DAMIAN

Na temat życia tych dwóch świętych nie wiemy niestety nic pewnego. Historia nie pozostawiła po nich żadnych wiarygodnych dokumentów. Istnieją jedynie różne legendy, w których z całą pewnością jest i ziarno prawdy historycznej. Mówią one m.in. o tym, że byli prawdopodobnie bliźniakami. Rodzina dała im solidne wychowanie chrześcijańskie, dzięki któremu zdolni byli do ofiarnego życia, aż do oddania go za wiarę. Być może pochodzili z Arabii. Stamtąd udali się do Syrii, do Cylicji w Małej Azji, by doskonalić się w sztuce lekarskiej. Zamieszkali w Egei, w portowym mieście Cylicji. Byli lekarzami, cieszyli się więc szeroką sławą; leczyli bowiem wielu chorych – również pogan, przez co wielu z nich doszło do Chrystusa.

Odznaczali się niezwykłą sumiennością, dzięki czemu stali się wybitnymi lekarzami. Przedmiotem ich troski był każdy potrzebujący ich pomocy, chory człowiek. W szczególny sposób zajmowali się biednymi. Podkreśla się, że za swe usługi nie pobierali zapłaty. Uważali, że wszystko mają od Boga i należy to do Boga i Jego stworzeń. Pragnęli postępować zgodnie z poleceniem Zbawiciela: Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie (*Mt. 10, 8*).

Godnie i cierpliwie znieśli okrutne tortury, do końca nie wyparli się Chrystusa. Pozostali niezłomnymi do ostatniej chwili swego życia. Do sądziego podczas procesu mieli powiedzieć: Jesteśmy chrześcijanami.

Według legendy ich męczeństwo miało miejsce ok. 300 r. podczas prześladowań za czasów Dioklecjana. Zginęli w Cyprze (Kyrros) w Syrii, gdzie zostali pochowani. Ich grób od razu zasłynął cudami, a kult wzrastał, czego mamy dowody w piśmiennictwie wczesnochrześcijańskim. Nad grobem męczenników wzniesiono wspaniałą bazylikę, która do czasów przybycia Arabów, a potem Turków, była celem licznych pielgrzymek. Stamtąd ich kult rozpowszechniał się bardzo szybko i objął całą Kościół.

W ikonografii święci Kosma i Damian przedstawiani są jako ludzie młodzi, ubrani w wytworne szaty, z narzędziami medycznymi, szkiełkami, pudełkami maści, łyżką aptekarską do nabierania maści, moździerzem, laską Eskulapa, a także podczas męczeństwa.



źródło: sklep.cerkiew.pl/  
product\_info.php?products\_id=4360

źródło: brewiarz.pl/czytelnia/swieci/09-26a.php3



# POSŁUGA KAPŁAŃSKA W CERKWI PRAWOSŁAWNEJ

Podczas święceń kapłańskich każdy nowo powołany duchowny otrzymuje krzyż, który staje się szczególnym znakiem jego posługi. Osmioramienny srebrny krzyż, nazywany też „białym krzyżem”, jest swoistym przewodnikiem młodego kapłana w jego posłudze. Z tylnej strony krzyża, niewidzialnej dla wiernych, znajduje się napis w języku cerkiewnosłowiańskim. Napis ten skierowany jest wyłącznie do kapłana i określa charakter jego posługi pasterskiej. Jest to cytat z Pierwszego listu apostoła Pawła do Tymoteusza (1-Tym. 4,12). W języku polskim słowa te brzmią następująco: *bądź dla wierzących wzorem w postępowaniu, w miłości, w wierze, w czystości*. Słowiański tekst listu apostoła Pawła jest jednak o wiele silniejszy w swoim znaczeniu i w dosłownym tłumaczeniu na język polski brzmi: *Bądź wzorem (obrazem) dla wiernych słowem, życiem, miłością, duchem, wiarą, czystością*. Nie postępowaniem, lecz samym życiem, każdym słowem, gestem, czynem nawet myślą, życiem osobistym prywatnym kapłan powinien być wzorem. Słowiańskie słowo *Obraz*, które tłumaczymy jako *wzór*, ma jeszcze inne znaczenie: *obraz – ikona*. Kapłan jest powołany do tego, aby być ikoną czystego życia, doskonałej miłości, nieustraszonej wiary, silnego ducha, słowa świadczącego prawdę. Posługa ta jest zbyt ciężka dla ludzkiego wysiłku, dla jednostki jest niemożliwa do zrealizowania. Urzeczywistnia się tylko i wyłącznie w Cerkiewnej pełni, jako powołanie i jednocześnie Dar Ducha Świętego. Kapłaństwo jest posługą cerkiewną i wszystko, do czego jest powołany kapłan staje się możliwe dzięki obecności w Cerkwi Świętego Ducha. Kapłan powinien przyjąć ten dar i poświęcić całe życie dla służenia i wzrastania w otrzymanych darach ponieważ dary te są otrzymane dla służenia całej Cerkwi, a nie oddane na własność jednostki. Apostoł Paweł napisał list do Tymoteusza, swojego ucznia, którego zostawił w Efezie dla umocnienia w wierze nowo nawróconych chrześcijan. Tymoteusz był młodym człowiekiem i cały list apostoła Paweł poświęcił poszczególnym wskazówkom i radom pasterskim. Jednocześnie młody wiek nie może być przeszkodą dla pełnienia cerkiewnej posługi pasterskiej i apostoł Paweł napisał słowa, które teraz widnieją na każdym krzyżu kapłańskim: *Niech nikt nie lekceważy twój młody wiek, lecz bądź wzorem dla wiernych słowem, życiem, miłością...* (1-Tym. 4, 12).

Kapłaństwo jest posługą w Cerkwi, święcenia kapłańskie są powołaniem do posługi. Dary, które kandydat otrzymuje dla tej posługi będą mieć moc dopóki kapłan w sposób szczerzy i niezachwiany pełni swoją posługę i utracą moc, kiedy kapłan zaprzestanie służenia Cerkwi. Trudnym zadaniem jest określenia tych darów, pamiętajmy jednak, że każdy wierny otrzymuje dar służenia Cerkwi, każdy na swój sposób, lecz każdy wierny ma swój charyzmat, który wymaga usilnej pracy wewnętrznej, duchowej, aby go zrealizować i może być utracony w chwili, kiedy

porzuca się służenie Bogu w Jego Cerkwi. Zewnętrzna strona służenia Kapłana jest nam dobrze znana: Sprawowanie Świętej Liturgii razem z wiernymi, odprawianie nabożeństw, organizacja życia parafialnego w taki sposób, aby wiara ludzi nie ograniczała się tylko sporadyczną obecnością w świątyni. Szczególne miejsce w posłudze pasterskiej zajmuje obecność kapłana podczas najważniejszych, decydujących momentów naszego życia: chrzest, spowiedź, ślub, śmierć. W tych ważnych momentach życia każdego człowieka od kapłana w dużej mierze zależy to, jak będą ludzie traktować chrzest, lub małżeństwo. Będzie to tylko piękna tradycja ozdabiająca nasze życie czy jednak czymś więcej, powierzeniem naszego życia Bogu, dążeniem do wieczności, *obleczeniem się w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i świętości prawdy (Et. 4, 22)*. Słowa kapłana mogą wskazać dalszą drogę dla rodziców, chrzestnych, małżonków, osoby spowiadającej się i dlatego słowa kapłana mają szczególną moc, w tych słowach powinno być zawarte wołanie Ewangelii, świadectwo apostołów, cierpienia męczenników, nauka świętych ojców - wszystko co poprowadzi nas do podnóża krzyża i ku odnowieniu duchowemu. Kapłan, który dopiero rozpoczyna swoją posługę nie jest w stanie mówić od siebie. Powinien przekazywać doświadczenie i świadectwo samej Cerkwi, nie swoje. Z czasem doświadczenie Cerkwi stanie się jego osobistym doświadczeniem, życie Cerkwi – jego własnym życiem i wtedy będzie mówił niejako od siebie, ale tak samo, jak na początku swojej posługi, będzie przekazywał głos Cerkwi, lecz w sposób bardziej świadomy. Ważne jest to pamiętać, w Cerkwi duchowny zawsze jest tylko tym, kto pełni posługę. Święta Liturgia, podczas której kapłan przewodniczy zgromadzeniu i w imieniu wszystkich wygłasza modlitwy i składa bezkrwawą ofiarę (stając się świadkiem i wierzycielem wiary wszystkich zgromadzonych), nabożeństwa, modlitwy, asceza – wszystko to otwiera przed kapłanem piękno Cerkwi Chrystusowej. Piękno, które jest dostępne każdemu wiernemu, lecz posługa kapłana polega na świadectwie tego piękna każdego dnia swojego życia.

W posłudze pasterskiej można wyróżnić kilka kluczowych aspektów. Można to określić jako umiejętności, ale bardziej właściwym będzie nazwać to darem, w którym należy wzrastać i wzmacniać się przez całe życie, są to: działanie pasterskie, umiejętność słuchania (patrzenia) i mówienia i wolność, przede wszystkim wolność od siebie samego. Przyjrzyjmy się tym umiejętnościom – darom.

Posługa pasterska jest posługą aktywną, wymaga inicjatywy, działania, ruchu, nie znosi stanu uśpienia i pasywności. Musimy jednak zastanowić się jakie działanie możemy nazwać działaniem pasterskim, chrześcijańskim w samej swojej głębi? Żyjemy w czasach bardzo ruchliwych, aktywnych, w wiadomościach obserwujemy codziennie różnego rodzaju działania milionów ludzi na całym świecie. W pracy, nauce, lub w życiu prywatnym człowiek codziennie podejmuje różnego rodzaju działania. Wszystko co obserwujemy dookoła, a nawet często w naszym życiu osobistym, jest skupione na chwili obecnej. Kiedy człowiek podejmuje działanie ma na myśli przyszłość, ale chwila obecna, terażniejszość, stawia warunki i określa sposób działania. Czasami zwracamy się do doświadczenia

z przeszłości i to doświadczenie też wpływa na sposób naszego działania. Świat dookoła nas działa tak, jak żyje: chwilą obecną, skupiony na teraźniejszości, sporadycznie spoglądając na przeszłość. Działanie chrześcijańskie diametralnie się różni już w samym swoim założeniu. Zwróćmy się do Ewangelii. Kiedy Jezus Chrystus podejmował jakiegokolwiek działania zawsze opierał się na przyszłości. Kiedy uzdrawiał ludzi z różnego rodzaju chorób nieuleczalnych zawsze uzdrawiał ich dla przyszłego życia w którym nie będą już żyć w grzechu. Oczyszczenie duszy dla nowego życia było głównym zamiarem uzdrowienia człowieka. Kiedy Jezus Chrystus wstąpił do domu jawnego grzesznika, przełożonego celników miasta Jerycha, Zacheusza, postąpił niewłaściwie z naszego punktu widzenia zaszczycając złego człowieka, lecz dla Zacheusza okazało się to początkiem nowego życia, uratowaniem duszy, uwolnieniem się od grzechu. Zbawiciel wszystko dokonywał ze względu na przyszłość. Nawet Krzyż i Golgota nabierają znaczenia i sensu jedynie w perspektywie Zmartwychwstania. Ostatnie słowa Symbolu Wiary: *Oczekuje na zmartwychwstanie umarłych i życie przyszłego wieku* – też ukierunkowują nas, naszą wiarę i naszą nadzieję na przyszłość. Działanie kapłana również powinno być skierowane na przyszłość. W kontaktach z ludźmi, podczas spowiedzi, w głoszeniu kazania, podczas odwiedzania chorych, w kontaktach z młodzieżą – zawsze działanie pasterza powinno być skierowane na zmianę życia, na wzmocnienie wiary, na przezwycięzenie słabości i wątpliwości w dążeniu ku Bogu. Jeden z najbardziej wybitnych teologów XX wieku, ks. Sergiusz Bułgakow, opisując posługę kapłańską zapisał w swoim dzienniku duchowym: *bycie przy zrozpaczonych i umierających, widzenie ich zmagani i światła ich duszy, modlitwa z nimi i za nich*. Myślę, że kluczowym jest tu: *widzenie światła ich duszy...* Jest to dar, a jednocześnie powołanie każdego kapłana. Widzenia światłości ludzkiej duszy nie tylko uwolni od tak rozpowszechnionego obecnie pochopnego osądzania, lecz umożliwi działanie skierowane na przyszłość, na odnowienie i przemienienie życia. Odtworzy prawdziwe oblicze danego człowieka, to co nie jest w stanie zniszczyć grzech, to, co łączy tego człowieka z Bogiem, to, co najczęściej jest ukryte pod maską pozorów i stereotypów.

Druga umiejętność wydaje się o wiele prostsza: słuchanie i mówienie. Żyjemy w czasach, w których słowo straciło swoją pierwotną siłę. Zewsząd otrzymujemy ogrom informacji, często przekazywanej w sposób agresywny. Wiadomości, reklama, programy opiniotwórcze, portale społecznościowe – wszystko to zmienia nasz sposób obcowania i nasz stosunek do słowa. Słowo staje się wyrazem emocjonalnym, coraz mniej przekazuje wiedzy, coraz mniej odnosi się do prawdy. Wypowiadamy, lub piszemy swoje opinie coraz częściej w sposób nieodpowiedzialny, konfliktowy i agresywny. Żadnej odpowiedzialności za wypowiedzianą lub napisaną błędną informację nie ponosimy. Kłamstwo staje się znakiem czasów w środkach masowego przekazu, lecz my również łatwo manipulujemy słowem często bez wyraźnych powodów. Żyjemy w czasach, w których słowo staje się coraz mniej wiarygodne. Dlatego dar słowa i umiejętność słuchania są niezbędne dla kapłana. Kapłan w swoich słowach powinien być zawsze

prawdziwy, autentyczny. Słowa kapłana nawet podczas zwykłej rozmowy powinny świadczyć o wierze. Każde słowo powinno być zakorzenione w Ewangelii. Słowa przekazują stan naszego ducha i w słowach wypowiedzianych przez człowieka możemy odczuć wiarę, lub jej brak, życzliwość lub wrogość, szacunek lub pogardę. Słowo kapłana powinno wyrażać miłość, dobroć, życzliwość, ale również siłę woli, niezłomność, pewność. Słowo kapłana powinno zawsze być świadectwem obecności Boga w Cerkwi, w historii, w naszym własnym życiu i powinno być zawsze wołaniem do doskonalenia się duchowego.

Umiejętność słuchania wynika właśnie z odpowiedzialnego stosunku do słowa. Często kiedy słuchamy innej osoby już zastanawiamy się nad naszą odpowiedzią, poszukujemy w myślach najbardziej właściwych argumentów. Zaczynamy odpowiadać zanim wysłuchamy do końca to, co inna osoba chce nam przekazać. Dlatego w naszych czasach panuje powszechne niezrozumienie i polaryzacja poglądów, szczególnie politycznych. Słuchając innej osoby, powinniśmy przyjąć to, co chce nam przekazać, wtedy to otwieramy swoje serce na innego człowieka. Przyjmujemy jego słowa, a w słowach jego uczucia, pragnienia, wątpliwości, poszukiwania. Umiejętność słuchania w sposób autentyczny łączy nas z życiem innego człowieka. Podobnie kiedy czytamy utwór literacki dawno zmarłego autora. Wydaje się on nam żywy, obecny, odczuwamy jego emocje, spoglądamy na świat jego oczami. Podobnie jest wtedy, kiedy słuchamy. Duchowo łączymy się z człowiekiem, który do nas mówi. Kapłan, który wysłuchuje w ten sposób podczas spowiedzi, podczas zwykłej rozmowy, nawet podczas pytań wynikających tylko z ciekawości może ujrzeć stan duszy człowieka i odpowiedzieć w sposób najbardziej właściwy. Odpowiedź kapłana zawsze powinna mieć na uwadze świadectwo wiary właśnie dla tego konkretnego człowieka. Jeżeli kapłan słuchał uważnie, połączył siebie z życiem tego człowieka, znajdzie odpowiednie słowa, aby wskazać drogę ku Bogu. Nie znajdziemy w sobie sił, aby osiągnąć tę umiejętność, jest to dar. Dar, który wymaga ciągłego wzrastania duchowego i pracy nad sobą przez całe życie.

Kapłan pełni posługę Bogu, która skierowana jest do ludzi. Dla każdemu przychodzącemu kapłan jest pasterzem, bliską osobą, ojcem, przyjacielem, który nie pozwoli zbłądzić. Dlatego też kapłan powinien być wolny od samego siebie. Oznacza to, że kapłan powinien być wolny od własnych ograniczeń, przesądów, gustów, upodobań. Często kiedy widzimy poszczególnych ludzi oceniamy ich na podstawie zewnętrznej powłoki: dyrektor, nauczyciel, pracownik, sąsiad. Często duchownych też ocenia się na tej samej podstawie: kapłan jest osobą duchowną, należy mu się szacunek, ale nic poza tym. Zdarza się, że z szacunkiem zewnętrznym idzie w parze osobista niechęć lub obojętność. Plagą naszych czasów jest to, że szacunek i niechęć często spotykają się w stosunku do tej samej osoby. Spowodowane to jest tym, że najczęściej widzimy tylko jedną stronę osobowości człowieka. Nie spostrzegamy człowieka całego, lecz dyrektora, pracownika lub sąsiada. Nakładamy szablony, maski, ukrywające prawdziwe oblicze człowieka. Spotkałem się kiedyś z sytuacją, kiedy pracownik stał się dyrektorem i zmiana ta była nie do strawienia nawet dla krewnych tego człowieka, nie mówiąc



o znajomych. Nakładane przez nas maski na poszczególnych ludzi są tak trwałe, że nawet poważna zmiana w życiu tych ludzi nie pozwalała zerwać tej maski, która stała się już karykaturą. Spotykamy dużo ludzi w naszym życiu i dlatego zamykamy się na to, aby odtworzyć dla siebie wszystkie strony ich osobowości. Brakuje nam czasu i chęci. Wolimy zadowalać się szablonami, które sami tworzymy, a potem w ten sam sposób patrzymy na świat. Kapłan nigdy nie może dopuścić szablonowego podejścia do innego człowieka. Musi być wolny od samego siebie, od tworzenia masek. Kapłan powinien ujrzeć wszystkie strony ludzkiej osoby. Dopiero wtedy zobaczy prawdziwego człowieka, ujrzy światłość jego duszy, będzie mógł dzielić jego zmagania i razem z nim się modlić.

Każda epoka historyczna przynosi swoje pokusy. Największym grzechem naszych czasów jest to, że staliśmy się ociążeni duchowo, niezdolni do odnowienia wewnętrznego. Tracimy przeżywanie Świętej Liturgii jako zgromadzenia Eucharystycznego, stajemy się obojętni wobec Ewangelii, Cerkwi, modlitwy. Wiara przestaje być doświadczeniem życia codziennego, staje się sporadyczna i przypadkowa. Zdarza się, że ludzie uważają Świętą Liturgię za przestarzałą, ponieważ nie przemawia do duszy człowieka, jest niezrozumiała. W rzeczywistości to my nie pozwalamy się odnowić, stajemy się niewrażliwi na Królestwo Boże, poszukujemy innych skarbów w życiu. Posługa kapłańska jest w samej swojej głębi liturgiczna. Święta Liturgia wznosi nas do Nieba, odnawia naszą ludzką naturę, po każdej Eucharystii jesteśmy nowymi ludźmi niosącymi w sobie Obraz Boga. Liturgia czyni nas wszystkich *Królewskim Kapłaństwem, Narodem Świętym*. Posługa pasterska jest kontynuacją Liturgii i przygotowaniem do Liturgii, która w sposób autentyczny zmienia człowieka i odnawia ludzką naturę.

ks. Denis Rusnak



Cerkiew w Mielniku

fot. Maciej Nowakowski

źródło: [mielnik.com.pl/co-zobaczyc/12-cerkiew-prawoslawna-pw-narodzenia-nmp](http://mielnik.com.pl/co-zobaczyc/12-cerkiew-prawoslawna-pw-narodzenia-nmp)

POTRAWA POSTNA



# QUICHE

fot. Marta Gryciuk

## Przygotowanie

### O potrawie

trudność: **niska**  
 porcje: **12-14**  
 czas przygotowania: **50 minut**  
 przygotowała: **Marta Gryciuk**

### Składniki

- Ciasto francuskie (możemy zamiast ciasta francuskiego zrobić swoje kruche)
- Pęczek ugotowanych wcześniej szparagów (mogą być również: kalafior, brokuł i inne warzywa)
- Pomidorki koktajlowe – niekonieczne
- 5 jajek
- 5 łyżek śmietany 18%
- Ser żółty 300g – starty
- Przyprawy do smaku (sól, pieprz, bazylia)

Tortownicę wykładamy ciastem francuskim lub ciastem kruchym. Następnie nakłuwamy widelcem dokładnie całe ciasto. Podpiekamy w 220 °C na termoobiegu przez około 10-15 minut, pilnujemy aby nie urosło za mocno.

W trakcie pieczenia do miski wbijamy 5 jajek i ubijamy je przez około 10 minut, dodajemy śmietanę i jeszcze ubijamy wszystko przez chwilę, do połączenia się składników. Następnie dodajemy połowę startego sera do ubitych jajek i mieszamy łyżką, doprawiamy przyprawami.

Ciasto wyjmujemy z piekarnika, układamy na nim szparagi, następnie wylewamy wcześniej przygotowane ubite jajka i posypujemy drugą połową sera. Jeśli ktoś chce na górze układamy pomidorki. Posypujemy jeszcze raz przyprawami i wkładamy do piekarnika. Pieczemy przez około 35-40 minut w 220 °C pod kontrolą. Na początku przez 20-30 minut pieczemy normalnie a później przełączamy na termoobieg.

Smacznego!



# TARAS ROMANCZUK



źródło: [transfermarkt.pl/taras-romanczuk/profil/spieler/280999](https://transfermarkt.pl/taras-romanczuk/profil/spieler/280999)

**Taras Romanczuk** (ukr. *Тарас Вікторович Романчук*) – polski piłkarz ukraińskiego pochodzenia. Urodził się 14 listopada 1991 w miejscowości Kowel na Ukrainie, gdzie również zaczynał swoją piłkarską karierę.

Aktualnie kapitan drużyny Jagiellonia Białystok, grający na pozycji pomocnika. W marcu 2018 roku otrzymał pierwsze w swojej karierze powołanie do Reprezentacji Polski.

Grając w prawie dwustu meczach zdobył łącznie ponad dwadzieścia bramek!

Kiedy rozwinęła się w Tobie pasja do piłki nożnej?  
*Pasja była we mnie już chyba od najmłodszych lat, mój ojciec grał w piłkę, brat chodził na sekcję piłki, także pasję miałem w sobie już od tych najmłodszych lat.*

Od jak dawna trenujesz i w jakich dotychczasowo klubach grałeś?

*Trenuję od 7 roku życia. Jakiś czas grałem na Ukrainie w zespole futsalu i w III lidze MFK Kowel, a w Polsce grałem w Legionowie półtora roku w III lidze i w II lidze i teraz w Jagiellonii.*

Jak to jest być kapitanem drużyny grającej w ekstraklasie? Czujesz dużą presję, czy jednak jest to bardziej duma, że możesz przewodzić tej drużynie? Napędza Cię to do jeszcze większego działania?

*Myślę, że presji na pewno nie czuje, ale na pewno duma jakaś jest, że to Ty masz tą odpowiedzialność za cały zespół, że też chłopcy z większym szacunkiem Cię traktują. Myślę, że to na pewno dla zawodnika to jest takie wyróżnienie, że też jesteś takim punktem między sztabem trenerskim a zawodnikami, też między zarządem a klubem i zawodnikami. Tak samo później na boisku między sędziami i zawodnikami. Na pewno jestem dumny z tego, że mam opaskę i oby jak najwięcej meczy z nią zagrać.*

Kibice Jagiellonii są niezwykle zgrani. Na meczach aż wrze gdy cała ULTRA Wam dopinguje. Czy to pomaga na boisku czy może jednak rozprasza?

*Nie powiem, że rozprasza. Na pewno pomaga, szczególnie jeżeli są jakieś niepowodzenia, niekorzystny wynik i w końcówkach meczu jak zostaje tam dziesięć minut to się staramy też żeby publika nam pomagała. Chociaż powiem szczerze, że jako zawodnik staram się skupić na swoich zadaniach i czasami czuję ten doping, czasami jestem strasznie skoncentrowany na swoich działaniach także skupiam się na tym co ode mnie zależy i staram się zrobić dobrze dla siebie i swojego zespołu.*

Czy wiara jest ważna w Twoim życiu? Czy pomaga Ci w życiu codziennym?

*Tak, myślę że tak. Staram się i modłę się codziennie i myślę, że wiara bardzo mi pomaga.*

Obserwując Cię na meczach, za każdym razem jak wchodzisz na boisko, najpierw się żegnasz. Czy pomaga Ci to podczas gry? Czy podczas meczów czujesz opatrność Bożą?

*Akurat bardziej nie wchodząc na boisko a jak tutaj w tunelu stoję, zawsze robię dla siebie taki rytuał, zawsze się przed wejściem na boisko żegnam, przed wyjściem na mecz w szatni zawsze się modłę. Myślę i bardzo jestem pewny tego, że to mi pomaga, i że w taki sposób proszę Pana Boga żeby był ze mną cały mecz i dał mi siły i zdrowie żebym spokojnie ten mecz zagrał.*

Radość po wygranym meczu jest nieopisana zarówno dla kibiców jak i zawodników. Czy wierzysz w to, że czasami Bóg pomaga Wam wygrać?

*Myślę, że tak. Wierzę w to bardzo, że jak są takie sytuacje, że może cały mecz nie iść a jest taka jedna sytuacja, że można strzelić gola. Myślę, że Bóg pomaga nam na pewno, ale myślę że też nie może tak być, że pomaga tylko jednemu zespołowi no i nie da się cały sezon grać tak żeby wygrywać wszystkie mecze. Także myślę, że Bóg pomaga wszystkim, którzy tego potrzebują.*

Taras, w imieniu całej społeczności Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Warszawsko-Bielskiej bardzo dziękuję Ci za poświęcony czas i szczerość. Dziękuję, że opowiedziałeś nam o swoim życiu kapitana Jagiellonii Białystok. Z głębi serca życzymy Ci dalszych sukcesów w Twojej karierze zawodowej jak i w życiu prywatnym. Głęboko wierzymy w to, że dzięki Tobie klub odniesie ogromny sukces!

Jeszcze raz dziękuję!

Gabriela Ewa Nowaszewska



Jagiellonia Białystok

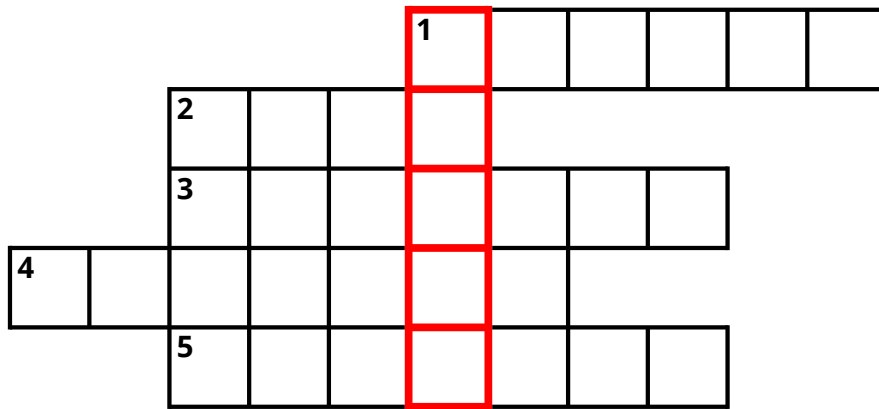
autor: Cyfra Sport

źródło: [sport.se.pl/pilka-nozna/ekstraklasa/jagiellonia-bialystok-sklad-2019-jagiellonia-pilkarze-sezon-2019-2020-aa-oqNb-Pbc0-9udV.html](https://sport.se.pl/pilka-nozna/ekstraklasa/jagiellonia-bialystok-sklad-2019-jagiellonia-pilkarze-sezon-2019-2020-aa-oqNb-Pbc0-9udV.html)



# COŚ DLA

Rozwiąż krzyżówkę!



Pytania:

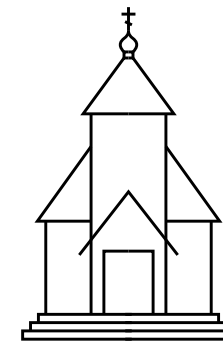
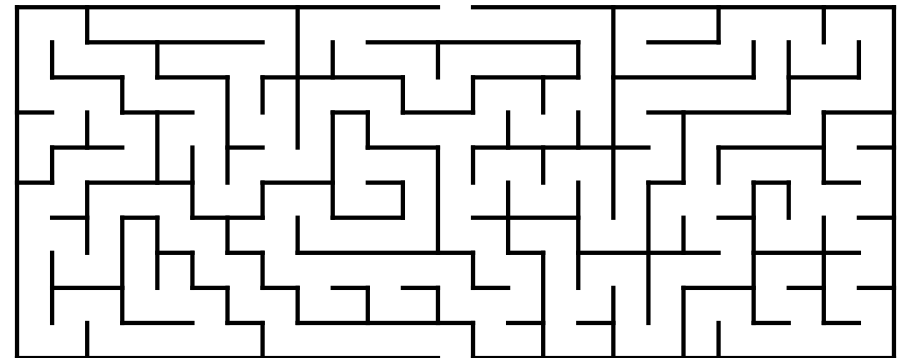
1. Wiara. Nadzieja. >??<
2. Imię Matki Bogurodzicy
3. Anioł, który zapowiedział narodzenie Matki Bożej.
4. Imię Ojca Bogurodzicy.
5. Miasto, w którym narodziła się Bogurodzica.

----- - hasło

Odpowiedzi znajdują się na stronie 24.

# NAJMŁODSZYCH

Pomóż batuszce dojść do Cerkwi,  
tak aby nie spóźnił się na Liturgie!



Odpowiedzi znajdują się na stronie 24.

## WRZESIEŃ

Pon.	Wt.	Śr.	Czw.	Pt.	Sob.	Niedz.
	1	<u>2</u>	3	<u>4</u>	5	<b>6</b>
7	8	<u>9</u>	10	<b>11</b>	12	<b>13</b>
14	15	<u>16</u>	17	<u>18</u>	19	<b>20</b>
<b>21</b>	22	<u>23</u>	24	<u>25</u>	26	<b>27</b>
28	29	<u>30</u>				

## PAŹDZIERNIK

Pon.	Wt.	Śr.	Czw.	Pt.	Sob.	Niedz.
			1	<u>2</u>	3	<b>4</b>
5	6	<u>7</u>	8	<u>9</u>	10	<b>11</b>
12	13	<b>14</b>	15	<u>16</u>	17	<b>18</b>
19	20	<u>21</u>	22	<u>23</u>	24	<b>25</b>
26	27	<u>28</u>	29	<u>30</u>	31	

## LISTOPAD

Pon.	Wt.	Śr.	Czw.	Pt.	Sob.	Niedz.
						<b>1</b>
2	3	<u>4</u>	5	<u>6</u>	7	<b>8</b>
9	10	<u>11</u>	12	<u>13</u>	14	<b>15</b>
16	17	<u>18</u>	19	<u>20</u>	<b>21</b>	<b>22</b>
23	24	<u>25</u>	26	<u>27</u>	<u>28</u>	<b>29</b>
<u>30</u>						

1 – Dni postne

**2** – Niedziele i święta

## WRZESIEŃ

- 6 – Św. męcz. Maksyma Gorlickiego
- 11 – Ścięcie Głowy św. Jana Chrzciciela
- 14 – Początek Indyktu Nowego Roku Cerkiewnego
- 21 – Narodzenie Przenajświętszej Bogurodzicy
- 22 – Przeniesienie relikwii męcz. Gabriela Zabłudowskiego
- 26 – Obchody 40-lecia Bractwa Młodzieży Prawosławnej w Hajnówce
- 27 – Podwyższenie Krzyża Pańskiego
- 30 – Św. św. Wiery, Nadziei, Luby i Zofii

## PAŹDZIERNIK

- 4 – Leśniańskiej Ikony Matki Bożej
- 9 – Św. Jana Teologa
- 9-11 – *XV Modlitewne Spotkanie Studentów w Monasterze św. Onufrego w Jablecznej*
- 11 – Hajnowskiej Ikony Matki Bożej, Sobór Świętych kijowsko-pieczerskich
- 14 – Pokrow Przenajświętszej Bogarodzicy
- 20 – Krasnostocko-Zwierkowskiej Ikony Matki Bożej
- 25 – Pamięci Świętych Ojców VII Soboru Powszechnego, Lubelskiej i Żurobickiej Ikony Matki Bożej
- 26 – Iwerskiej Ikony Matki Bożej


## LISTOPAD


- 4 – Kazańskiej Ikony Matki Bożej
- 8 – Św. Wielkomęczennika Dymitra Sołuńskiego
- 14 – Św. Męczenników Kosmy i Damiana
- 11 – Tarnogrodzkiej Ikony Matki Bożej
- 21 – Św. Arcystratega Michała
- 22 – Ikony Matki Bożej Skoroposłusznicy
- 28 – *Początek postu przed świętem Narodzenia Chrystusa*
- 29 – Św. Ap. i Ew. Mateusza

*W listopadzie zapraszamy do udziału w Walnym Zgromadzeniu Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Warszawsko-Bielskiej.*






 Myślę, że chyba każdy rozwija się cały czas. Nie ma jakiegoś etapu na którym kończy się nauka. Ja jeszcze dość krótko robię zdjęcia i nigdy nie jestem z czegoś w pełni zadowolona. Mam poczucie, że mogłabym dane zdjęcie zrobić jednak inaczej, zmienić ustawienie, obiektów. Fotografia jak każda inna dziedzina rozwija się, nie stoi w miejscu. Pojawiają się nowe programy, sprzęty, wydarzenia podczas których człowiek poszerza swoje umiejętności. Niektórzy też na przykład mają swoje ulubione kadry, a szlifują je robiąc coraz to niby te same zdjęcia, ale za każdym razem zmieniając coś, by wydawało się jednak inne, lepsze, ładniejsze.

 To wbrew pozorom bardzo trudne pytanie i nie wiem czy potrafię na nie odpowiedzieć teraz. Może kiedy będę już bardzo stary i popatrzę na swoje dokonania z perspektywy całego życia, to będę mógł z pełnym przekonaniem na nie odpowiedzieć. Każdy z nas jest inny i idzie swoją ścieżką. Wydaje mi się, że to też zależy od nas samych. Osobiście uważam, że moje zdjęcia zawsze mogą być jeszcze lepsze i zawsze mogłem zrobić coś lepiej. Bardzo często tak też właśnie jest! Najważniejsze aby nieustannie iść do przodu i nie zatrzymywać się, bo możemy utknąć już na dobre w jednym miejscu. Oczywiście ktoś może znaleźć się już tam gdzie jest mu wygodnie i nie będzie chciał iść dalej. Nie mówię, że to jest złe, osobiście jednak chce nieustannie brnąć naprzód i drążyć coraz głębiej. Nawet z czystej ciekawości, jaki efekt może być kiedy zmienię to, a jaki kiedy zmienię tamto.

Co do szczegółów, bo wydaje mi się to troszkę inną kwestią. Tak to prawda, że wraz z coraz większą wiedzą zwracasz uwagę na coraz to nowe rzeczy i szczegóły. Na początku drogi interesuje Cię tylko aby zdjęcie było w miarę dobre i poprawnie naświetlone. Ale później dochodzą kolejne kwestie, zaczynasz poznawać jakie parametry powinno się ustawiać w danych sytuacjach, poznajesz coraz szerzej sprzęt którym możesz osiągnąć nowe efekty. Potem coś zaczyna Ci przeszkadzać na Twoich zdjęciach, bo to ktoś nieproszony wszedł w kadr, to fotografując komuś ucięło się rękę i bazując na swoich błędach starasz się ich unikać. Co powoduje, że pogłębiasz swoją wiedzę w temacie i stajesz się coraz lepszy, a właściwie Twoje zdjęcia stają się coraz lepsze, bo to je ludzie oceniają!


### 3. Czy te zdjęcia odgrywają w Waszym życiu szczególną rolę?

 Cała fotografia pełni w moim życiu szczególną rolę. Można powiedzieć, że podporządkowałem życie fotografii. Jest ona moją pasją, moją pracą, moim sposobem na wyrażenie siebie. Dużo jej poświęciłem, wiele życiowych decyzji i wiele wieczorów, które spędziłem nad obróbką, doszkalaniami siebie, czytaniem, edukowaniem się. Niczego jednak nie żałuję, to wszystko pozwoliło mi być w miejscu gdzie dzisiaj jestem, zwiedzić wiele krajów i wiele miast w Polsce. Wiele wspomnień, jak nie zdecydowana większość, wiąże się właśnie z fotografią. Dochodzi czasem to do takiego poziomu kiedy muszę od niej odpocząć, wtedy przydaje się jakaś druga pasja.

Każde lepsze zdjęcie odgrywa w życiu jakąś ważniejszą rolę. Ja z prawosławiem mam już teraz aż albo tylko dwa zdjęcia, które bardzo mocno cenię i naprawdę jestem z nich dumny. Pierwsze z nich ma wagę bardziej historyczną i przedstawia Prezydenta Andrzeja Dudę oddającego cześć (całującego) relikwie św. Spirydona na Św. Górze Grabarce. To zdjęcie łącznie ze mną ma trzech fotografów na świecicie. Do dziś zastanawiam się jak to się wszystko stało, że mnie – takiego dzieciaka – dopuszczono do takiego momentu. Drugie z nich powstało niedawno. Zdjęcie zostało wykonane w Soborze Świętej Trójcy w Hajnówce w tegoroczny Wielki Czwartek i przedstawia Panią w maseczce trzymającą w rękę świecę. Kadr zostanie mi w pamięci naprawdę na długo, szczególnie kiedy widziałem pustą cerkiew, a w głowie miałem obraz sprzed dwóch lat kiedy również ta sama świątynia w Wielki Czwartek wręcz pękała w szwach.

Zajęcie 12 Euangelii w Wielki Czwartek w Soborze w Hajnówce w 2020 r.  
autor: Tomasz Grześ



 Szczególną rolę odgrywają zdjęcia w szczególności te, na których widok ma się uśmiech na twarzy. Mimo robienia setek, tysięcy zdjęć to chyba każdy ma takie swoje małe osobiste perelki z których jest dumny. Nie muszą się one podobać innym, ale własna satysfakcja i zadowolenie z siebie daje dużo radości i chęci do dalszej pracy, rozwoju. Są zdjęcia do których wraca się z sentymentem. W moim przypadku jednym z przykładów jest zdjęcie zrobione dla cerkwi w Łażniach na tle zachodu słońca. Zostało zrobione podczas warsztatów fotograficznych organizowanych przez Monaster w Supraślu i Pana Sławka Kiryluka. Mam do niego sentyment, ponieważ pamiętam jak doszło do jego zrobienia. Podróż przez łąkę pełną wysokich pokrzyw to





pierwsze co przychodzi na myśl, ale było warto dla takiego efektu końcowego. Dowodem na to może być to, iż wisi ono obecnie u mnie na ścianie w pokoju.




Cerkiew w Łużnicach niedaleko Supruśia, zachód słońca.  
autor: Aleksandra Jarosławska


#### 4. Czy wymaga to dużego wysiłku aby robić tak dobre zdjęcia?

 Zdjęcia zawsze mogą być lepsze! Aczkolwiek, trudne pytania dzisiaj zadajesz. To znowu zależy od danej osoby. Jednym przyjdzie to łatwo i bez większego wysiłku, inni muszą się sporo napocić aby dojść do jakichkolwiek efektów. Mówi się, że w „fotografii trzeba mieć to oko”. To prawda, fotografię trzeba czuć, nie wystarczy sama wiedza techniczna, talent też jest tutaj bardzo ważny, no i sporo szczęścia. Najlepsze zdjęcia (przynajmniej moje) bardzo często powstają bo znalazłem się w odpowiednim miejscu i w odpowiednim czasie. Fotografia nie jest dla wszystkich, tak jak nie każdy może zostać chociażby lekarzem, ale jeżeli nie spróbujesz to się nie dowiesz!


 Wysiłek jaki ponosimy robiąc zdjęcia to głównie praca, nie poddawanie się. Na początku pewne kadry mogą się wydawać beznadziejne, ale systematycznością, próbowaniem, szukaniem nowych rozwiązań można dojść do takiego momentu, że podczas danego wydarzenia, już wiemy jak się ustawić, jaki obiekt wybrać by dane zdjęcie wyszło jak najlepiej.


#### 5. Co najbardziej lubicie fotografować?

 Najbardziej lubię fotografować zwierzęta. Mają one coś hipnotyzującego w sobie, ale również taki wewnętrzny spokój. W drugiej kolejności najbardziej lubię fotografować ludzkie portrety, ale głównie wtedy kiedy osoba fotografowana nie jest tego świadoma. Takie zdjęcia „z ukrycia” potrafią w większości przedstawić prawdę w mimice twarzy, oczach. Są po prostu naturalne a co za tym idzie najprawdziwsze.


 Zdecydowanie najbardziej lubię fotografię reportażową. Nie ograniczam się, każdy temat może być ciekawy bo każdy pozwoli na odkrycie czegoś nowego lub zwiedzenia kolejnego miejsca! Co też objawia się tym, że takich zdjęć jest u mnie najwięcej. Ale nie powiem lubię również fotografię komercyjną, bo gdybym jej nie lubił to bym się nią nie zajmował (choć zapewne zapytany o to po sezonie ślubnym lub jakimś większym zleceniu powiedziałbym, że jej nienawidzę, oh przewrotne życie). Fajnie jest też czasem po fotografowaniu naturę czy krajobraz, ale ostatnio takich zdjęć robię jak na lekarstwo.


#### 6. Bardzo często możemy spotkać się z Waszymi zdjęciami na [cerkiew.pl](http://cerkiew.pl), na [orthphoto.net](http://orthphoto.net) czy również na Waszych prywatnych kontach społecznościowych. Dlaczego właśnie fotografujecie, i myślę że mogę powiedzieć lubicie fotografować właśnie zakątki prawosławia, Cerkwie, ikony czy nawet ludzi podczas różnych nabożeństw czy wydarzeń?

 Prawosławie odgrywa w moim życiu bardzo ważną rolę i chce je pokazywać światu. Chce pokazać jak może być piękne, majestatyczne, mistyczne i ciekawe. Chce dokumentować wydarzenia ważne i historyczne oraz odkrywać przed ludźmi kolejne nowe miejsca! Fotografowanie prawosławia pozwala na poznanie wielu ciekawych ludzi, stworzeniu nowych znajomości czy też promowanie wspaniałych inicjatyw. To także tworzenie jednego wielkiego archiwum, którego dzisiaj zapewne nie doceniamy, ale za kilka/kilkanaście lat zaczniemy, a szczególnie docenią je kolejne pokolenia.

 W moim przypadku jest to dlatego iż moja przygoda z fotografią rozpoczęła się właśnie w cerkwi, na Grabarce. Mając aparat w rękach miałam możliwość dostać się do obleganych miejsc. Miałam to ułatwienie, że będąc w służbie porządkowej mogłam stać blisko ołtarza polowego, mieć bezpośredni kontakt z duchownymi, osobami pomagającymi podczas nabożeństw oraz bezproblemową i wielokrotną możliwość wejścia do różnych świątyń. Po powrocie zaczęłam robić zdjęcia w swojej parafii (św. Jerzego w Białymstoku), wysyłałam je do redakcji [cerkiew.pl](http://cerkiew.pl), gdzie później zostałam zaproszona do współpracy. To pozwoliło mi w większej ilości miejsc, świątyń robić zdjęcia, ćwiczyć, uczyć się i rozwijać.

#### 7. Co jest w tym fantastycznego, a co sprawia Wam trudność, jeśli w ogóle się taka zdarza?

 Fantastyczny jest moment, gdy po danym wydarzeniu, przegląda się zdjęcia i ma się to poczucie że „poszło dobrze, jest kilka dobrych ujęć”. Największą trudność sprawia mi fotografowanie wewnątrz świątyń lub w półmroku. Często wychodzą niewyraźne zdjęcia, co niestety lekko demotywuje.


 Fascynujące w fotografowaniu prawosławia jest to, że można przedstawić je w sposób mistyczny, bardzo różnorodny i klimatyczny. Wystarczy




zatrzymać się na chwilę, rozejrzeć się dookoła a można dostrzec bardzo dużo emocji, które okazują wierni, ich zadumę i skupienie oraz ich wielkie poświęcenie. Chociażby jak chodzenie na kolanach wokół cerkwi na Św. Górze Grabarce, czytania podczas Wielkiego Czwartku czy też radość na świętach! Prawosławie dostarcza fotografowi wszystkiego czego potrzebuje, wystarczy, że to zauważy i wykorzysta. Może odnaleźć piękną grę światła zarówno w palących się świecach czy promieniach słońca wpadających przez okna do wnętrza świątyni. Jest wiele detali, które aż proszą się aby je sfotografować jak np. krzyże. Wydarzenia i nabożeństwa podczas których naprawdę dużo się dzieje.

Największą trudność w fotografowaniu sprawia przelamanie się i wiedza co można oraz czego nie można w cerkwi i jak zachować się w danej sytuacji. Przelamanie się można rozumieć pod wieloma względami, nieraz trzeba ustawić do zdjęcia kilkaset osób jak na grupowym zdjęciu z Majowej, grzecznie precyzyjnie się pomiędzy zgromadzonymi ludźmi żeby zrobić zdjęcie w nowym miejscu, trzeba potrafić podejść przed wiernego i sfotografować go z bliska, ale nie będąc przy tym nachalnym i nie przeszkadzać mu zbytnio. Nie bać się i podejść poprosić o błogosławieństwo na robienie zdjęć oraz nie brać do siebie każdej uwagi na swój temat. Wszyscy jesteśmy tylko ludźmi i każdy może popełnić błąd, ważne aby umieć odpowiednio zachować się po tym, a nie rzucić aparatu w kąt i stwierdzić, że to nie dla mnie.


**8. Czy to prawda, że wygląd zdjęć nie zawdzięczamy aparatowi tylko osobie wykonującej zdjęcie?**


 Zgodziłabym się z tym, ale tylko częściowo. Nie ma co się oszukiwać, że sprzęt jakim się posługujemy też ma duże znaczenie. Ważne jest by umieć dobrze wykorzystać jego potencjał. Trzeba pamiętać, że za lustrzanką, telefonem stoi człowiek. Samo zrobienie zdjęcia to jedno, ale późniejsza jego właściwa obróbka też jest bardzo ważna. Mówi się że nawet z przeciętnego zdjęcia, ale po odpowiedniej obróbce może wyjść dobre zdjęcie.

 Nie zgodzę się z tym, sprzęt jest również ważny. To nie jest prawda, że telefonem zrobisz podobne zdjęcie jak aparatem czy chociażby najtańszą lustrzanką takie samo jak tą najdroższą. Oczywiście, że w pewnych (dobrych) warunkach te fotografie nie będą się znacząco różniły, ale cała moc ukazuje się wtedy kiedy sytuacja jest bardziej wymagająca. Fotografowanie prawosławia jest bardzo często trudne, ciemne wnętrza cerkwi, nocne nabożeństwa czy też dynamika akcji i kadrów. To wtedy dobry sprzęt pokazuje, dlaczego jest właśnie potrzebny. Sprzęt ma nie utrudniać pracy fotografowi, ma go wspomagać. Często mówi się, że aparat powinno potrafić się obsługiwać z zamkniętymi oczami. Jednakże, nie jest też tak, że to sprzęt zrobi dobre zdjęcie sam. To jest tylko narzędzie, a do jego obsługi potrzebny jest operator który potrafi wszystko do siebie dopasować. Aparat sam się nie włączy, nie wykadruje i nie przewidzi następujących po sobie zdarzeń. Za to

wszystko odpowiedzialny jest fotograf, jego bagaż doświadczeń i talent. Później dochodzi jeszcze obróbka zdjęć, jest również ważna. To tam można nadać fotografii ostateczną formę. Fotograf to osoba, która musi nad tym wszystkim zapanować, wiedzieć co robi i czego używa na poszczególnym etapie oraz jak osiągnąć efekt, który chce, a przynajmniej zbliżony do tego czego chce.


**9. Jest wiele osób, które robią zdjęcia ale mają obawy by je ukazać światu. Jakie macie rady czy też wskazówki? Może Wy zaczynając swoją podróż z aparatem w ręku też mieliście takie chwile?**

 Przede wszystkim przestać się bać pokazać je światu. Jest wiele sposobów na to, można wrzucać je na swój profil na Facebooku, można założyć jakiś fanpage, można je wrzucać na Instagrama. Zachęcam też do podzielenia się swoimi zdjęciami w serwisie orthphoto.net oraz do spróbowania swoich sił w cerkiew.pl. Zawsze jest łatwiej zacząć robić i pokazać zdjęcia kiedy mamy świadomość, że nie powędrują one tylko do własnego archiwum. Oprócz tego nie bać się krytyki. Ona często towarzyszy zdjęciom, najważniejsze aby wyciągnąć z niej to co najbardziej wartościowe. Dzięki niej możemy pójść o krok dalej.


 Wybranie najlepszych zdjęć, nawet tylko jednego i wstawienie go np. na Instagrama. Trzeba zaryzykować, przelamać się. Ja zaczęłam pierwsze zdjęcia publikować na Instagramie na oddzielnym koncie, anonimowo. Dopiero po około roku znajomi się dowiedzieli, że to moje konto. Jeżeli się boisz krytyki znajomych, opinii, to zacznij publikować nie zdradzając swojej tożsamości.


**10. Czy macie jakieś motto, które wiąże się ściśle z Waszym fotografowaniem?**

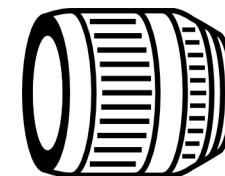
 Raczej nie.

 Ciągłe iść na przód, starać się doskonalić w każdym calu i nie bać się fotografować! A gdzieś po drodze przyda się jeszcze wielka zawziętość!

**11. Dokończcie zdanie: Mając aparat w ręku czuję...**

 ...radość. Po prostu radość!

 ...że w cerkwi prawie wszędzie mogę się dopchać. :)





**Śmiertelna choroba** i walka z czasem!  
Kubuś Suchodoła z Hajnówki potrzebuje najdroższego leku świata...

Od kilku miesięcy trwa ogólnopolska akcja zbierania pieniędzy na rzecz chorego chłopca – Kubusia Suchodoły z Hajnówki. Chłopiec cierpi na **SMA1** – *rdzeniowy zanik mięśni typu 1*. Ta bezlitosna choroba odbiera mu władzę nad ciałem. Przez brak jednego z genów jego organizm nie produkuje białka, które odżywia neurony ruchowe, odpowiedzialne za pracę mięśni. Te słabną i powoli umierają. Kubuś nie rozwija się jak zdrowe dzieci oraz jak jego brat bliźniak. W wieku 22 miesięcy nie siedzi, nie chodzi, musi korzystać z respiratora oraz jest karmiony przez gastrostomie, ponieważ nie jest w stanie samodzielnie przelić jedzenia ani śliny. Pojawiła się jednak nadzieja na poprawę jego stanu zdrowia. W USA dostępna jest terapia genowa, w postaci leku Zolgensma™, której zastosowanie jest,

niestety, bardzo kosztowne. Potrzebne jest aż ponad **7 milionów złotych**. Niestety fundusze rodziny nie pozwalają im na zakup najdroższego leku świata.

Do akcji włączył się *Autokefaliczny Kościół Prawosławny w Polsce*. Szereg cerkwi m.in. w Hajnówce, Bielsku Podlaskim, Krakowie a nawet w Brukseli przeprowadziło kwestę. Dodatkowo, w niektórych cerkwiach na terenie Podlasia odbył się kiermasz ciast. Do pomocy dołączyły też chóry parafialne oraz *Bractwo Młodzieży Prawosławnej*, które działają w ramach *Gaszyn Challenge* wykonując cerkiewne pieśni. Na grupie licytacyjnej na portalu Facebook „*Licytacje dla Kubusia Suchodoły z SMA*” aktywnie działa stowarzyszenia *OrthNet* i *Cerkiew.pl*.

Pomóżmy naszemu małemu wojownikowi „*stanąć na nogi*” i wspólnie dokonajmy niemożliwego! Wszelkich wpłat można dokonać przez internetową stronę fundacji: [siepomaga.pl/kubus](http://siepomaga.pl/kubus) oraz przelewem na poniższy numer konta:

Prawosławny Metropolitalny Ośrodek Miłosierdzia ELEOS

Al. Solidarności 52, 03-402 Warszawa

PKO BP 37 1020 1042 0000 8602 0120 5236

Obowiązkowo z dopiskiem: KUBUŚ

*Wszystkim ofiarodawcom gorące Spasi Hospodi – Bóg zapłać! Niechaj dobry Bóg podziękuje Wam za Wasz gest zdrowiem bliskich i dzieci Waszych.*